Nakład 21.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 83. Sosnowiec, wtorek 26 marca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Pilsudskiego Nr. 5, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Dzisiaj, jako w dniu pogrzebu

ś. p. FERDYNANDA FOCHA

Marszałka Francji i Polski

odbędzie się o godz. 10-ej rano, w kościele parafjalnym w Zawierciu, nabożeństwo żałobne

Samorządy miasta i powiatu Zawierciańskiego.

Zamknięcie sesji sejmu i senatu.

Sprawa paszportów zagranicznych. — Uchwalenie budżetu.

WARSZAWA, 25. 3. (wł.). Po otwarciu posiedzenia porządek dzienny został uzupełniony trzema sprawami, a mianowicie projektami dwóch ustaw rządu, wniesionemi przez ministra skarbu, a mianowicie dodatkowego kredytu w wysokości 1.200.000 zł. na przygotowania powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu oraz drugi projekt ustawy, upoważniający ministra skarbu do zakupu papierów wartościowych w wysokości 125.000.000 zł. z zapasów kasowych. W końcu wniesiono jeszcze do porządku dziennego wniosek klubu narodowego, uchwalony w sobotę przez komisję budżetową w sprawie wezwania rządu do dania szczegółowych wyjaśnień w sprawie zarzutów marszałka Piłsudskiego, wypowiedzianych na posiedzeniu komisji senackiej.

Następnie przystąpiono do dalszej rozprawy nad wnioskiem w sprawie gospodarczego położenia kraju i konieczności przedsięwzięcia środków zaradczych.

W dyskusji zabiera głos pos. Malinowski (wyzw.), zaznaczając między innemi, że rząd zbyt wiele uwagi poświęca przemysłowi ze szkodą dla drobnego rolnictwa. W tym samym mniejwięcej duchu przemawiali inni posłowie opozycji p. Chrucki (klub ukr.) i p. Pluta.

Zarzuty te odpiera pos. Sanojca (BB), który między innemi rzuca oskarżenie pod adresem opozycji: »Demagodzy! zatraciliście poczucie obywatelskiej godności.

Potrzebowaliście wody dla umycia rąk, oskarżyliście więc ministra Czechowicza«.

Z kolei przemawiało jeszcze kilku mówców, poczem na wniosek marszałka Daszyńskiego przerwano dyskusję.

Po przerwie sejm przystąpił do dyskusji nad nowelizacją ustawy paszportowej. Dłuższe przemówienie wygłosił minister Grodyński, przeciwstawiając się kategorycznie zniżeniu opłat paszportowych, gdyż grozi to ruiną naszych uzdrowisk, i bardzo ujemnie odbiłoby się na bilansie handlowym.

Mówcy opozycyjni nie godzili się z wywodami ministra Grodyńskiego, twierdząc, że mur paszportowy jest »piętą Archillesową« rządów pomajowych, a premjer Bartel, który tak pięknie mówi o samowystarczalności sam na kurację jeździ za granicę do Marjenbadu.

Większością głosów opozycji sejm uchwalił przesłać wniosek o nowelizacji ustawy paszportowej do komisji budżetowej.

Następnie sejm przystąpił do sprawy przekroczeń niektórych części budżetu na bieżący rok budżetowy.

Wniosek ten został poparty również i przez BB.

Wyjaśnienia udzielił prezes najwyższej izby kontroli państwa p. Wróblewski, oznajmiając, że przekroczenia te wynoszą 240 milj. zł. i stanowią zaledwie 10 część całego budżetu. Wyjaśnienie swe zakończył p. Wróblewski oznajmieniem, że gdyby sejmowi nie wystarczyły jego wyjaśnienia, to gotów jest zgłosić rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Mówcy opozycyjni stwierdzili, że mają całkowite zaufanie do prezesa Wróblewskiego i jego wyjaśnienia są całkowicie wystarczające.

W dalszym ciągu sejm przystąpił do dyskusji nad wnioskiem klubu BB, co do toku prac komisji konstytucyjnej nad rewizją konstytucji. Chodziło mianowicie o możliwość prac komisji konstytucyjnej nad konstytucją również w czasie zamknięcia, lub odroczenia sesji.

Wniosek referował poseł Bagiński (Wyzw.), poczem za wnioskiem przemawiali poseł Piasecki (BB) i minister Car. Mówcy opozycyjni pp.: Niedziałkowski (PPS.) i Stroński (ND.) wypowiedzieli się przeciw wnioskowi, dowodząc, że byłoby to naruszeniem konstytucji.

Głosami opozycji sejm przeszedł nad wnioskiem tym do porządku dziennego.

Po załatwieniu kilku spraw drobniejszej wagi sejm przystąpił do głosowania nad poprawkami senatu do budżetu.

Większością głosów, sejm uchwalił budżet, zgodnie z wnioskami komisji budżetowej, to jest, odznaczając bez mała wszystkie poprawki senatu.

Bezpośrednio potem minister Sławoj Składkowski, w imieniu premjera Bartla, odczytał orędzie prezydenta Rzplitej, zamykające sesję sejmu.

Marszałek Daszyński wyraził posłom ministrom, współpracującym z sejmem, podziękowanie za owocną pracę i życzył wesołych świąt.

Po zamknięciu sesji sejmowej do kancelarji senatu przybył sekretarz premjera kpt. Dąbrowski i wręczył dyrektorowi kancelarji senatu orędzie prezydenta Rzplitej zamykające sesję senatu.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składam jaknajserdeczniejsze podziękowanie WP. Doktorom Butkiewiczowi Tadeuszowi, Binkowskiemu, Januszewiczowej, Kowalskiej oraz p. Bertohn, felczerowi Bajurskiemu i całemu personelowi za wyleczenie i troskliwą opiekę córki mojej Władysławy

T. DUDAŁOWA.

Najlepiej nam smakują wódki i wina krajowe
Stefana Geneli i S-ki
Warszawa.

Dziś pochmurno, mglisto.

Dziś: Na północnym wschodzie i środku kraju pochmurno, mglisto miejscami deszcz, na południu i zachodzie mglisto, lecz pogodniej. Dość ciepło, przymrozki możliwe tylko w górach, słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

18-ta Loterja Państwowa.

Klasa 5 — 17-ty dzień.

Zł. 15.000 na n-r: 309.

Zł. 10.000 na n-r: 35105.

Zł. 5.000 na n-ry: 2220 54586 139836.

Zł. 3.000 na n-ry: 32855 170403.

Zł. 2.000 na n-ry: 88483 94187 112820 115763 146222 151026 153003

Zł. 1.000 na n-ry: 422 1035 2027 5290 16841 43207 57281 58102 84634 112455 122083 129381 142498 169386.

Zł. 600 na n-ry: 4001 8543 32224 36583 44284 45675 55254 59668 63247 69701 70583 91046 103240 103315 110842 113778 114851 127462 131334 133066 133940 136980 142446 153350.

Zł. 500 na n-ry: 256 4041 4595 5915 8764 9589 12781 13190 14482 14572 15380 15786 17002 17381 18986 20269 21018 21200 21368 22624 25323 27018 28225 28588 28841 30195 30451 32311 35285 35536 35888 37284 37459 39896 40461 41341 44602 47065 49816 50127 50316 50928 53651 55493 58648 58711 59912 60509 63226 64111 64833 65597 69604 70106 73257 73842 76470 79538 80727 82091 82953 83503 84803 87767 87854 88030 88772 89570 90503 90820 91336 93805 95571 97027 97919 98080 98703 99207 100527 101517 102243 102818 103117 105003 105753 107016 107249 108329 110019 110628 114306 114477 115216 115506 120297 120353 121264 122583 123647 131522 131540 131973 134147 134863 136656 138446 142692 143762 145014 145754 146375 146745 148717 150443 154195 155136 156222 156619 156624 156962 157839 158472 160811 163916 164594 165861 166078 166188 169100 169878 171053 172224 172651 174632.

W kolekturze
JOZEFA HLAWSKIEGO
w Sosnowcu, 3-go Maja 23, oddział w Dąbrowie Górniczej, 3-go Maja 14 padło po zł. 500 na n-ry: 165861 169100.
oraz 41 stawek, których wykaz każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie. Tamże zamienia się wygrane stawki, na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 16-go kwietnia br. włącznie.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Zwłoki marszałka Focha w katedrze Notre-Dame.

PARYŻ, 25.3. (wł.) Trumna ze zwłokami marsz. Focha została w niedzielę wieczorem przeniesiona z pod łuku tryumfalnego do katedry Notre Dame. Za trumną szła p. marszałkowa Foch w otoczeniu swych dzieci oraz cały szereg ministrów. Trumnę złożono w jednej z kaplic katedry. Dokoła katafalku objęli ponownie straż oficerowie i księża, byli uczestnicy wielkiej wojny. Przed katedrą gromadzą się olbrzymie tłumy publiczności. Prasa podkreśla fakt udziału ks. Walji w pogrzebie marszałka Focha.

Sterowiec Zeppelin w podróży

MARSYLJA, 25.3. (wl.) Sterowiec niemiecki Zeppelin, który odleciał z Friedrichshafen o godz. 0.54 przeleciał nad Marsylją o godz. 7 45 rano, kierując się na wschód.

Zwycięstwo wojsk rządowych w Meksyku.

MEKSYK, 25.3. (wł.) Minister wojny gen. Calles, głównodowodzący wojsk federalnych, walczących z powstańcami, doniósł, że wojska jego prawdopodobnie zmuszą powstańców do przerwania w ciągu kilku dni oblężenia Mazatlanu. Gen. Carillo, komendant oblężonego miasta, doniósł drogą radjową, że na skutek bitew, toczących się w okolicy Mazatlanu, powstańcy musieli się wycofać z najdalej wysuniętycn placówek

Wybuch granatów ręcznych w wagonie.

3 chłopców ciężko ranni.

KATOWICE, 25.3. W chwili gdy pociąg osobowy Katowice — Ruda, znajdujący się na stacji Hajduki Wielkie, miał ruszyć, w wagonie 3 ej klasy nastąpił silny wybuch. Dwa przedziały uległy zniszczeniu.

W wagonie tym jechali uczniowie szkoły średniej bracia Malikowie, synowie hutnika Huty Pokoju w Nowym Bytomiu, Szymała Alfred oraz Jan Zagórski synowie kolejarzy z Chebzia, którzy wieźli ze sobą w zagadkowy sposób zdobyte granaty ręczne i spowodowali wybuch.

Obaj Malikowie odnieśli ciężkie rany.

Szymała został lżej ranny.

Prócz wybuchu granatów w wagonie wypalił również nabity rewolwer Mausera.

Mimo indagacji policji i władz wojskowych, nie można było dotąd ustalić, skąd chłopcy otrzymali materjały wybuchowe.

Rewolucja w państwie rulety

W walce o demokratyczną konstytucję.

PARYŻ, 25.3. Jak donosi Havas, około 600 mieszkańców Monaco po wielkiem zebraniu demonstracyjnem ruszyło w pochodzie przed pałac księcia.

Wobec oporu policji doszło do walc. Celem rozproszenia manifestantów policja dała salwę rewolwerową w powietrze, nie raniąc nikogo z tłumu.

Następnie manifestanci przerwawszy kordon policji z okrzykiem: »Niech żyje demokratyczna konstytucja!« ruszyli przed pałac księcia, który przyjął wyłonioną przez tłum delegację.

Prenumerujcie „Expres Zagłębia“

Stan szpitalnictwa na terenach Rzeczypospolitej.

Zdrowie obywateli przedmiotem troski państwa nowoczesnego. — Idziemy w ogonie Europy. — Budowa nowych szpitali. — Wielkopolska przoduje — Stan szpitalnictwa w poszczególnych miastach naszych. — Rozwój szpitalnictwa w województwie kieleckiem.

Zdrowie ludzkie jest nietylko osobistym skarbem człowieka. Jest ono również cennym objektem dla państwa, któremu zależy na tem, aby obywatele jego mogli wydatnie zużytkować swe siły fizyczne i duchowe dla dobra kraju.

Dla tych względów państwa i miasta troszczą się o zapewnienie swym obywatelom jaknajlepszych warunków zdrowotnych, a w razie choroby — o dostarczenie im odpowiednich środków i warunków leczniczych.

Najznamienniejszą oznaką troski państwa i samorządów o zdrowie obywateli jest — postawienie na wysokim poziomie środków lecznictwa, którego najdonioślejszym wyrazem jest szpitalnictwo.

Rozwój szpitalnictwa jest widomym znakiem kultury narodu. Rozgałęziona sieć szpitali i zakładów leczniczych zapewnia szybszy powrót do zdrowia, często zapobiegnie utracie zdolności do pracy, a nieraz ratuje od śmierci.

Idziemy w ogonie Europy.

Dla tych wszystkich względów wszystkie państwa nowoczesne żywo zabiegają o rozwój szpitalnictwa, które ponadto silnie wspomagane jest przez samorządy i akcję prywatną fundatorów.

W roku 1912 na 1000 mieszkańców wypadało łóżek szpitalnych: w Londynie — 4.2, w Berlinie — 4.3, Paryżu—5, Budapeszcie—6.1, Dublinie—6.9, Brukseli i Strasburgu—7.3, Kopenhadze—8.1, Rzymie—9, Hamburgu—13.2. W tym samym czasie w b. Królestwie Kongresowem na 1000 mieszkańców przypadały zaledwie 3 łóżka. W dodatku stwierdzić należy, że stan higjeniczny i poziom dobrobytu znacznie wyższy w miastach zachodniej Europy — dawał i daje mniejszy odsetek chorych w szpitalach, aniżeli miasta polskie.

Dziś, wszędzie zagranicą liczba łóżek na 1000 mieszkańców znacznie wzrosła. Wzrosła także i u nas, lecz pomimo to stoimy pod tym względem bardzo nisko, naprawdę w ogonie Europy.

Najlepiej przedstawia się stan szpitalnictwa w Wielkopolsce. W poszczególnych miastach naszych stosunek liczby miejsc szpitalnych na 1000 mieszkańców jest następujący (bez klinik i lecznic prywatnych): w Toruniu — 9.7, Krakowie—7.7, Lwowie—7.3, Lublinie—7.1, Gnieznie—7. Najgorzej — we Włocławku — 2.8, Pabjanicach — 2.7, Kowlu—2.4, Łodzi — 2 i najmniej w Chełmie bo tylko — 1.5. W pozostałych miastach liczba łóżek szpitalnych waha się od 3 do 5 na 1000 mieszkańców.

Budowa nowych szpitali.

Ogółem mieliśmy w Polsce na terenie Rzeczypospolitej 651 zakładów leczniczych ogólnych, posiadających 48,815 łóżek.

W szpitalach panuje ciasnota, często chorzy lokowani są na podłodze, daje się we znaki brak nowoczesnych urządzeń wewnętrznych, a izolacja zakaźnych nie zawsze jest dostateczna. Szpitale walczą z brakiem środków materjalnych, budynki nie zawsze odpowiadają wymaganiom dzisiejszym.

W ciągu ostatnich lat stan szpitalnictwa w Polsce nieco się poprawia, ale braki w tej dziedzinie są jeszcze olbrzymie. Związki samorządowe rozwijają w tym kierunku energiczną działalność szczególniej na obszarze b. Królestwa Kongresowego i kresów wschodnich.

W ciągu lat 1926 — 27 przybyło 25 nowych szpitali miejskich, z czego 19 w b. zaborze rosyjskim, 5 — pruskim i 1 w Małopolsce.

Wyjątkową działalność rozwinęło województwo kieleckie, budując szpital epidemiczny w Radomiu, w Jędrzejowie i Myszkowie. W Pińczowie i Miechowie dobudowano skrzydła do istniejących szpitali. W Iłży — zbudowano pawilon zakaźny, Sandomierz i Częstochowa przystępują do budowy nowych szpitali. W Będzinie odbudowano szpital weneryczny. Pod Częstochową wybudowano na 400 łóżek szpital dla dzieci chorych na jaglicę, a pod Rabsztynem, pow. olkuskiego powstaje sanatorjum dla 300 dzieci gruźliczych. Województwo kieleckie wykazało się więc poważnym plonem pracy w zakresie szpitalnictwa. Ostatnio zaś z inicjatywy wojewody Korsaka ma być wzniesiony szpital w Zagłębiu wspólnemi siłami miast i sejmiku pow. będzińskiego.

Na dzień 1 stycznia 1928 roku posiadaliśmy ogółem łóżek szpitalnych łącznie z zakładami psychjatrycznemi — 58,941, z wyjątkiem stolicy. Według obliczeń, przyjmując posiadanie 5 łóżek na 1000 mieszkańców dla miast i 2 dla wsi — w najbliższym już czasie winniśmy posiadać, wyłączając Warszawę — 83,690 łóżek.

Brakuje nam tedy ogromnej liczby 24,749 łóżek, których zrealizowanie jest jedną z najpilniejszych naszych potrzeb.

Wielki Tydzień w tradycji ludu polskiego

Zabawy ludowe w Wielką Srodę. — Groby Chrystusa. — „Pogrzeb postu“ po wsiach.

Tradycja ludu polskiego, niegdyś tak obfita i urozmaicona, z biegiem lat kurczy się coraz bardziej, pozostawiając tu i ówdzie mgliste jeno wspomnienia.

Do zamarłych dziś już obrzędów ludowych w czasie Wielkiego Tygodnia należą m. i. powszechne niegdyś w całej Polsce t. zw. »Judaszki«. Wiązały się one z »ciemną Jutrznią«, odprawianą po kościołach w Wielką Srodę.

Kiedy mianowicie po odśpiewaniu psalmów księża uderzają brewiarzami o ławki na znak tego zamieszania, jakie ogarnęło ziemię po śmierci Zbawiciela, — w tej chwili podnosił się jednocześnie wielki hałas w kościele, spowodowany biciem kijów o ławki.

W ten sposób swawolni chłopcy potęgowali na własną rękę »zamieszanie«, uciekając przytem przed kościelnymi dziadami, którzy usiłowali hamować ich zapał. Czynili przytem różne inne figle, niezbyt licujące z powagą miejsca.

Tak więc puszczali z chóru kota w garnku z popiołem i gonili go, gdy garnek się potłukł. Po ulicach zaś wodzili bałwana, który przedstawiał Judasza. Jeden z chłopców dźwigał go na wieżę kościelną i zrzucał stamtąd na ziemię. Chwytali go inni, a zarzuciwszy nań postronek, wlekli »Judasza« po ulicach, dopóki nie podarł się na strzępy.

Nazajutrz w Wielki Czwartek był zwyczaj spożywania obiadu rybnego w porze przedwieczorowej na pamiątkę Wieczerzy Pańskiej.

Najwystawniej jednak obchodzono i dziś jeszcze obchodzi się w Polsce groby Chrystusa. Pomiędzy klasztorami istniała pod tym względem wielka rywalizacja. Chodziło o to, ażeby przez jak najwspanialsze urządzenie Bożego Grobu ściągnąć jak najwięcej wiernych.

Grób Chrystusa otaczano przedewszystkiem obficie zielenią. Uzbrojona straż pilnowała świętego Ciała, przed którem klęczeli aniołowie z trybularzami w ręku, skąd wonne kadzidło zapachem napełniało powietrze. W świetle różnokolorowych lamp lśniły wodotryski i obracały się jaśniejące globy, a wśród krzewów widniało zaćmione słońce i księżyc.

W Wielką Sobotę odbywał się na wsi »pogrzeb postu«. Z radości, że po wielu dniach nastąpią rozkoszne chwile pod znakiem kiełbasy i słoniny — dziewczęta i parobczaki »grzebali żur«, t. j. strawę wielkopostną, rozbijając garnek, w którym się ta strawa gotowała. Chłopcy ciskali do garnka kamieniami, a kto pierwszy trafił, nabywał prawo obchodzenia w niedzielę gospodarstw po święconem. Przystrojony dziwacznie taki bohater otrzymywał wszędzie jajka i kiełbasę niby w nagrodę za »wygonienie żuru«.

Przyznać trzeba, że wierzenia te, częściowo nawet przesądy, w szare codzienne życie ludu wiejskiego przynajmniej z okazji świąt wnosiły wiele wesołości, a przytem i szczyptę serdecznej choć nieraz naiwnej bardzo poezji.

Baczność! Baczność!
Nowootworzony skład towarów żelaznych
pod firmą S. RUCINSKI
Sosnowiec, ul. Warszawska nr. 6, telefon 7-90.
poleca po cenach konkurencyjnych:
nakrycia stołowe, nakrycia kuchenne i domowego użytku, łóżka i umywalnie żelazne, okucia meblowe i budowlane, narzędzia rzemieślnicze oraz wiele innych artykułów w zakres branży żelaznej wchodzących.

Zwycięstwo organizacyj robotniczych w Genewie.

8-godzinny dzień pracy utrzymany.

Od dnia 11 marca toczą się w w Genewie obrady rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, które jest organem ligi narodów, czuwającym nad warunkami pracy we wszystkich państwach, należących do ligi.

Głównym punktem tegorocznych obrad była sprawa rewizji konwencji o 8 godzinnym dniu pracy. Wagę tego zagadnienia podkreśla fakt, że w obradach wzięli udział m. in. trzej ministrowie pracy, a mianowicie Anglji, Francji i Niemiec.

Rzecznikami rewizji 8 godzinnego dnia pracy byli przedstawiciele pracodawców. Stanowisko ich poparli przedstawiciele rządów: angielskiego, szwedzkiego i indyjskiego.

Wszelkim projektom rewizji oparli się natomiast zgodnie przedstawiciele robotników, podtrzymani przez szereg delegatów rządowych, a zwłaszcza przez przedstawicieli Francji i Niemiec.

Wszystkie wnioski o przedsięwzięcie rewizji, a nawet o odroczenie ostatecznej decyzji do maja r. b. — upadły.

NA MARGINESIE.

Dziennikarz warszawski o Sosnowcu.

»Kurjera Warszawskiego« wogóle nie czytam, gdyż... Zresztą tłumaczyć się nie będę: nie czytam i koniec.

Wpadł mi natomiast do ręki »Kurjer Zachodni«, który z zachwytem nieziemskim przedrukował z »Kurjera Warszawskiego« »efektowny list świetnego feljetonisty« Juljusza Podoskiego o Sosnowcu. List ten godzien jest rozpowszechnienia, aby się czytelnicy nasi przekonali, co za bzdury wypisują o nas »świetni feljetoniści«.

A więc posłuchajcie:

»Wielka —»kawiarnia i restauracja« w Sosnowcu. — Wzrokowo »ujmując pejzaż« tej instytucji — conajmniej »kilka tysięcy lat kryminału« śledzi i czeka... Na co czeka? Najwidoczniej na — »interesy«. Spotyka się tutaj masę »typów«, które znają również kawiarnie stołeczne. Mimowolnie nasuwa się wniosek, że znaczna część tych »gości«:

— Bawi w Sosnowcu na »gościnnych występach«!

Wprawdzie, podczas mego pobytu, o »rozpruwaniu kas«, lub mniej kunsztownych włamaniach nie było słychać, ale... Chwilami, gdy przymkniesz oczko, w zmęczonej mózgownicy miga myśl, żeś przeniósł się do — Kalifornji! Jeno czekać, a do wnętrza wtargnie grupka bandytów i krzyknie:

— Szanowni panowie i łaskawe panie — rączki do góry! Tak — dziękujemy... A teraz prosimy gotóweczkę kolejno »bulić« na stół. Zajmie się tem kolega Dick. Uprzedzamy przecież, że w razie stawiania jakiegokolwiek oporu, zmuszeni będziemy czcigodnym paniom i panom pakować kulę w łeb—bez pardonu! Uwaga! Zaczynamy...

Skończyło się wprawdzie na »pobożnych« marzeniach, ale przyznać muszę bezstronnie, że Sosnowiec sprawia wrażenie małego wulkanu, w którego głębiach kipi i wre od ciągłej zmiany, od ustawicznych niespodzianek. Człek na człowieka patrzy z podełba. Nawet ja, skromny dziennikarzyna, tuliłem swój chudy portfel do piersi z jakąś przedziwną czułością:

— Bo gdy... okradną, to będę musiał do Warszawy wracać — »na gapę«!«

No powiedzcie, najmilsi czytelnicy, czy ten pan »świetny feljetonista« miał poco przyjeżdżać do Sosnowca?

I takiemi feljetonami »Kurjer Warszawski« dokarmia swoich czytelników!

A »Kurjer Zachodni« bije brawo.

Ano... de gustibut non est disputandum, co w tłumaczeniu brzmi: »każda potwora znajdzie amatora«.

X.

Reklama jest dźwignią handlu!

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 26 Wtorek

Dziś: Ludgera
Jutro: Jana
Wschód słońca 5.26
Zachód „ 17.56

RADJO.

KATOWICE.

Wtorek 26 — marca.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
12,10 Koncert płyt gramofonowych.
15.— Komunikat rolniczy z Warszawy.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Muzyka płyt gramofonowych.
17,— Wykład historji Polski.
17,25 Odczyt pt. „Zabobony i przesądy na przestrzeni wieków".
17,50 Koncert popołudniowy.
18,35 Recytacje poezji współczesnej z Poznania.
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19,10 Komunikat harcerski.
19.20 Odczyt pt. „Paryż, jako stolica kultury i sztuki".
19,50 Transmisja opery z Poznania.
22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha" »SYNOWIE PUSTYNI«.

Kino „Wawel" »BARKA MIŁOSCI«.

Kino „Sfinks" W WIRZE WIELKO MIEJSKIM.

Teatr w Katowicach.

Wtorek dnia 26 b. m. »Mandaryn Wu« 7.30 wieczór.

Ogólna.

Ważne dla zwiedzających powszechną wystawę krajową.

Prace na terenach powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu są już na ukończeniu; otwarcie wystawy nastąpi nieodwołalnie dnia 16 maja rb.

Ażeby szerokim masom przyjść z pomocą w korzystaniu wycieczek masowych została stworzona dla województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego specjalna »Agentura dla spraw wycieczkowych przy delegaturze PWK« w Katowicach, która mieści się narazie przy ul. Wojewódzkiej 13, I. p. telefon 2214.

Agentura ta będzie organizowała i regulowała cały ruch wycieczkowy na PWK aż do zamknięcia wystawy, t. j. do końca września rb.

Uprasza się wszystkie związki, towarzystwa zawodowe i społeczne, koła, jakoteż wszelkie zarządy instytucyj gospodarczych wzgl. zarządy przedsiębiorstw o wejście w kontakt z wyżej podaną agenturą, w której udziela się wyczerpujących informacyj w każdym kierunku, przyczem należy się powołać na »Expres Zagłębia«.

Z Sosnowca.

(s) **Z Inspektoratu pracy.** W nadchodzący piątek dnia 29 b. m. w inspektoracie pracy odbędzie się konferencja w sprawie uregulowania płac w przemyśle budowlanym.

(s) **Wypłaty zasiłków przed świętami.** Na skutek wystąpienia zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartego przez władze centralne F. B. w Warszawie minister pracy i opieki społecznej wyraził zgodę, by w związku znadchodzącemi świętami Wielkanocnemi zasiłki i zapomogi dla berobotnych pracowników fizycznych na okres od dnia 25 do 31 marca b. r. włącznie, wypłacone zostały przed świętami t. j. w ciągu wielkiego tygodnia.

W związku z tem zarząd funduszu bezrobocia zwrócił się do swych instytucyj zastępczych (wydziałów powiatowych i magistratów) o uskutecznienie wypłaty.

(s) **Kurs sióstr miłosierdzia.** Zarząd oddziału polskiego czerwonego krzyża na pow. będziński urządza 6 miesięczny kurs sióstr miłosierdzia rezerwy. Kandydatki, pragnące wziąć udział, winny złożyć do biura oddziału, Kościelna nr. 6 w Sosnowcu:

a) podanie o przyjęcie na kurs (z dokładnem podaniem swego adresu);

b) świadectwo ukończenia conajmniej całkowitej szkoły powszechnej (pierwszeństwo mają kandydatki ze świadectwem ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej lub z maturą);

c) dowód obywatelstwa polskiego;

d) krótki, własnoręcznie napisany życiorys i podpisany przez kandydatkę;

e) świadectwo lekarskie, że stan zdrowia kandydatki pozwoli jej na pełnienie obowiązków siostry pielęgniarki, że nie posiada wad fizycznych i że ani ona sama, ani jej otoczenie nie jest dotknięte żadną chorobą zaraźliwą.

W razie braku z którego wyżej podanych dokumentów podanie rozpatrywane nie będzie.

Wiek kandydatki na kurs pogotowia sanitarnego nie może być niższy od lat 18 i nie może przekraczać lat 40.

Podania będą przyjmowane do dnia 10 kwietnia r. b.

Zarząd Oddziału.

Z Będzina.

(b) **Bndżety szpitala wenerycznego.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla spraw szpitala wenerycznego w Będzinie, w skład której wchodzą przedstawiciele miast i sejmiku powiatu będzińskiego.

Przewodniczył starosta J. Boxa

Rozpatrywane były budżety za 1926 i 1927 rok, które zasadniczo zostały przyjęte z tem jednak zastrzeżeniem, że sumy niektórych wydatków inwestycyjnych zostaną na następnem posiedzeniu podzielone i konto poszczególnych samorządów odpowiednio obciążone.

Rozpatrywanie budżetów za lata następne odłożono do następnego posiedzenia.

(b) **Bezrobotni proszą o żywność na święta.** W dniu wczorajszym zgłosiła się do magistratu delegacja bezrobotnych, zamieszkałych na terenie Będzina, z prośbą, aby wszystkim bezrobotnym, którym wstrzymano zasiłki, zostały wydane na święta kwity żywnościowe.

Delegację przyjął prezydent Michael, przyrzekając sprawę tę załatwić pomyślnie.

(b) **Podziękowanie komitetu obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego.** Komitet obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego w Będzinie, zorganizowany z inicjatywy związku strzeleckiego, komunikuje, że czysty dochód z urządzonych imprez w dniu uroczystości wynosi 840 zł. 79 gr.

Suma ta została przekazana pow. komitetowi budowy sierocińca im. marszałka J. Piłsudskiego. Jednocześnie komitet składa gorące podziękowanie wszystkim, którzy pracą swą i czynnym udziałem w obchodzie przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości.

Przewodniczący komitetu — Br. Jarzębowski.

(b) **Rejestracja poiazdów mechanicznych.** Dnia 27 bm. o godz. 9 rano, przed gmachem starostwa odbędzie się rejestracja pojazdów mechanicznych.

(b) **Sprawcy kradzieży spłoszeni.** W nocy z 23 na 24 bm. nieznani sprawcy usiłowali zakraść się do wagonu naładowanego mąką, stojącego przed ekspedycją towarową w Nowym Będzinie. Sprawcy po oderwaniu plomby zostali spłoszeni.

Właścicielem mąki jest Szlamą Liewer, Małachowskiego 52.

Z Grodźca.

Dnia 19 bm., o godz. 9 rano zebrały się obie szkoły miejscowe w kościele parafjalnym, gdzie odbyło się nabożeństwo na intencję marsz Piłsudskiego.

Po powrocie do szkoły nr. 2 chór szkolny pod batutą nauczyciela Kazimierza Pyrzyka odśpiewał »Cześć polskiej ziemi, cześć!«, poczem nauczyciel Franciszek Fickowski wygłosił do uczniów, nauczycielstwa i publiczności aktualny odczyt.

Przemowę zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego.

Następnie chór odśpiewał pięknie: »Hej, idą strzelcy« — »Starsza siostra brata miała« — »O mój rozmarynie« i »Ksiądz mi zakazował«.

Z kolei wygłosiły deklamacje uczenice i uczniowie, poczem zebrani odśpiewali »Rotę«

Szkoła była pięknie ozdobiona obrazami i chorągiewkami.

Uroczystość robiła b. podniosłe wrażenie i pozostawiła miłe wspomnienia.

(g) **Koło P. C. K. w Grodźcu.** W dniu 22 marca rb. odbyło się posiedzenie zarządu koła P. C. K w Grodźcu pod przewodnictwem inż. Niepokojczyckiego. Na tem posiedzeniu byli obecni prezes zarządu oddziału dr. Ryder i insp. Sztajner. Dr. Ryder celem ożywienia działalności koła wygłosił referat na temat »Polski czerwony krzyż i jego zadania w czasie pokoju«.

Z Czeladzi.

(c) **Walne zebranie tow. „Oda"** W dniu 24 b. m. odbyło się walne zebranie członków tow. «Oda». W sprawozdaniu ustępującego zarządu zaznaczono, że dzięki wspólnym wysiłkom całego towarzystwa zdołano spłacić długi z ubiegłego roku, tak, że dziś w kasie towarzystwa jest około 100 zł., które są wypożyczone na weksle członkom.

Zebrani powołali nowy zarząd w osobach: P. Nowakowski prezes, J. Kotuła zastępca prezesa, S. Zagrodzki sekretarz, A. Danielewski skarbnik, A. Jaworek gospodarz, L. Ogłódek kierownik sekcji scenicznej, M. Mosur kierownik sekcji rozrywkowej, a do komisji rewizyjnej zostali wybrani: W. Głód, M. Wątor i St. Maj.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, wzywającą nowy zarząd do urządzenia przedstawienia, z którego dochód postanowiono przeznaczyć na wycieczkę do Poznania dla dzieci szkolnych.

(c) **Za awantury po pijanemu** zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej: Franciszek Materna i Jan Kasperek, zamieszkali przy ul. Bytomskiej 68.

(c) **Za brak światła w klatce schodowej** pojicja pociągnęła do odpowiedzialności Piotra Spyrzyńskiego, Bytomska 32.

(c) Nie mogąc wejść na przedstawienie powybijał szyby kaloszem. W czasie przedstawienia w sali tow. »Saturn« w dniu 24 b. m., urządzonego staraniem sekcji scenicznej k. s. «Brynica», paru wyrostków usiłowało wejść na przedstawienie za darmo. Gdy usiłowania amatorów darmochy nie odniosły skutku jeden z nich, mszcząc się, rzucił kaloszem w okno.

Na dźwięk tłuczonych szyb policja udała się natychmiast na podwórze, jednak sprawca zdołał już zbiec pozostawiając jedynie kalosz w wybitem oknie.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** W nadchodzący czwartek, o godz. 7.40 wieczorem, odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) wprowadzenie zastępcy do rady miejskiej p. Szczepana Korga na miejsce B. Zielińskiego; 2) odpowiedź na interpelację r. Bielnikowi; 3) sprawa r. Zelawskiego; 4) wybór komisji szacunkowej; 5) upoważnienie zarządu miasta do każdomiesięcznego wydatkowania sumy w wysokości $^1/_{12}$ budżetu preliminowanego na rok 1929/30 r.; sprawa wydzierżawienia towarzystwu uniwersytetu robotniczego boiska miejskiego; 7) rewizja uchwały rady miejskiej w sprawie zwolnienia od podatku miejskiego Tura; 8) wnioski i interpelacje pp. radnych.

(d) **Nowa placówka w Gołonogu.** Z inicjatywy kółka rolniczego w Gołonogu w dniu 24 bm. w szkole powszechnej nr. 1, odbyło się zebranie miejscowych obywateli, które miało na celu założenie w Gołonogu straży ogniowej.

Zebranie zagaił p. Eichler, który podkreślił duże znaczenie tej placówki. Następnie został wygłoszony przez instruktora p. Piebanka referat o zadaniach i celach straży ogniowej.

Po referacie wywiązała się dość ożywiona dyskusja poczem wszyscy obecni jednogłośnie postanowili założyć w Gołonogu straż ogniową ochotniczą. Powołano tymczasowy zarząd do którego weszli pp: R. Eichler (prezes), S. Danecki (wiceprezes), J. Bargieł (sekretarz) i A. Detko (skarbnik). Na zastępców powołano pp: Grochulskiego, Pojana, Falfusa i Szczęśniaka.

(d) **Ze Strzemieszyc.** Dnia 18 marca 1929 roku o godz. 7-ej wieczorem w remizie straży ogniowej kolejowej w Strzemieszycach odbył się wielki pokaz akcji przeciwgazowej. Po zagajeniu przez prezesa miejscowego koła PCK dyr. Dobrzańskiego, dr. Ryder, prezes oddziału PCK wygłosił referat na temat: »Polski czerwony krzyż i jego zadania w czasie pokoju

O walce i obronie przeciwgazowej wygłosił odczyt referent akcji OPLG dyrekcji radomskiej p. E. Niemczyk: Odczyt był ilustrowany filmami i pokazami ćwiczebnemi w maskach.

(d) **Komisja sanitarna.** Wczoraj w godzinach rannych objeżdżała po mieście w Dąbrowie komisja sanitarna, która badała stan hygieniczny miasta.

(d) **Kradzież gołębi.** Bronisławowi Kucowi, zamieszkałemu w Zagórzu, skradziono 5 gołębie wartości 10 złotych.

Napad bandycki pod Ząbkowicami.

Okazał się strachem męża przed żoną.

Onegdaj na posterunek policji w Ząbkowicach wpadł zadyszany p. Feliks Krawczyk i opowiedział o groźnym napadzie bandyckim.

Mianowicie, kiedy Krawczyk wracał do domu, niedaleko wsi Łęki z przydrożnych zarośli wypadło 3 ban dytów i grożąc mu rewolwerami, zażądali wydania pieniędzy.

Wystraszony Krawczyk oddał 10 złotych, poczem bandyci zbiegli, zadowoliwszy się tak małą sumą.

Opowiadanie Krawczyka wydało się policji mało prawdopodobne. To też wzięty w krzyżowy ogień pytań, poplątał się on w zeznaniach, a następnie ze skruchą wyznał, że 10 złotych przepił. Bojąc się jednak odpowiedzialności wobec swej małżonki, znanej w Ząbkowicach i okolicy ze swej bezwzględności i krewkości w stosunku do męża, symulował napad.

Za wprowadzenie w błąd władzy Krawczyk zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

Opuszczając posterunek, Krawczyk błagał na wszystkie świętości, aby tylko policja nie mówiła nic jego małżonce o przepiciu przez niego 10 zł.

Kino-Teatr „Uciecha" Dąbrowa Górn., 3-go Maja nr. 14.
Od poniedziałku 25 do czwartku 28 marca br. włącznie
Jeden z najlepszych filmów erotycznych
Synowie pustyni
Akcja którego rozgrywa się wśród bezkresnych piasków słońcem spalonej Sahary.

Kino „Sfinks"
Od poniedziałku 25 marca i dni następne.
Prawo Szpady i Krwi
Dramat w 10 aktach. W roli głównej Richard Dix.
Nad program! Wesoła komedja w 2-ch aktach.
Anons! Od wtorku 2-go kwietnia wielki światowy film
„Kozacka Dusza"
W roli głównej JOHN GILBERT.

Kino „Wawel" w Sielcu obok kościoła
Tylko 2 dni 26 i 27 marca 1929 r.
Trzy wieki historji miłości
Nad program „Przeklęte dziedzictwo"
Dla młodzieży dozwolony.

Wina lecznicze
Najlepsze i prawdziwe wina stare, kuracyjne tylko w składzie win
Fr. Rabsztyna
w Sosnowcu, ul. 3-go Maja.

Z Zawiercia.

(z) **Nabożeństwo za duszę ś. p. marsz. Focha.** Dziś, o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Zawierciu odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Ferdynanda Focha, marszałka Francji i Polski. Samorządy: miejski i powiatowy upraszają wszystkie organizacje o wysłanie swych reprezentantów do kościoła na nabożeństwo.

(z) **Zebranie LOPP.** Dzisiaj, o godz. 7 wieczorem, w sali posiedzeń sejmiku w starostwie odbędzie się zebranie powiatowego komitetu LOPP, na którem zarząd złoży sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły.

(z) **W sprawie sabotażu rzeźników.** Represje, stosowane przez policję w stosunku do rzeźników, którzy chcą osiągnąć wyższe ceny mięsa, doprowadziły do sporządzenia protokułów na trzech niesumiennych sprzedawców, a mianowicie na Berka Habermana (Hoża 34), Lejbę Rusinka (Górnośląska 22) i Herszlika Hutnika (Hoża 15). Rzeźnicy ci zostaną surowo ukarani w trybie administracyjnym. Aby zaś w okresie przedświątecznym uchronić kupujących od wyzysku spekulujących rzeźników, na ulicę Hożą, Nowy i Stary Rynek delegowane będą w godzinach handlu patrole policyjne, do których należy zwracać się o interwencję.

W interesie wiec publiczności leży, aby w wypadkach wyzysku, który nieraz dochodzi do 100 proc. zwracała się do policji o pomoc i żądała sporządzenia protokułów.

(z) **O kolonje zamorskie dla Polski.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie ligi morskiej i rzecznej, o którem zresztą pisaliśmy obszernie w numerze niedzielnym. Zebrani w ilości 400 osób uchwalili rezolucję, w której apelują do rządu, aby do programu polityki zagranicznej włączył problem kolonjalny i aby zajął zdecydowane stanowisko w sprawie uzyskania części byłych kolonji niemieckich, słusznie należnych Polsce.

Bez śladu.

10.

Czy ty sam życzyłeś sobie przejechać się do Warszawy?

— Ja?... ależ za kogo mnie masz... jabym właśnie opuszczał mą piękną wdówkę dla własnej ochoty! Niema głupich!

— Jakże się więc stało, że...

— Co to za gadanie! Przed kilku dniami wzywa mnie Szpecht do siebie i woła swym nosowym głosem:

„Niech on wybiera się do Warszawy, adres dostanie... połączy się z ajentem Łabą i pracuje wspólnie."

— Otóż trzeba było sam pakum... i jestem u ajenta Łaby! Jak zdrowie szanownego pana? a konsolacja? Zdrowi? no to chwała Bogu. — Musisz być głodny? Zajdziemy co przetrącić.

— Upadam do nóżek! jestem już sromotnie najedzony. Siedziałem w Skierniewicach całe dwie godziny i wypchałem żołądek do syta!

— W Skierniewicach?... Po kiego licha tam zostałeś?

— Bal... Jechałem ze śliczną kobietką od samej granicy. Wysiadła tam właśnie i poszła do bufetu, ja za nią!... Zaczynam rozmowę, nader grzecznie odpowiada i tak zagadałem się, że pociąg odszedł. Szczęściem, że nie miałem żadnego bagażu w wagonie, oprócz pudełka papierosów, które pojechało z moim kufrem do Warszawy.

— Zwarjował, słowo daję!...

— Nie przecz! Bo, wyobraź sobie, moja śliczna kobieta znikła mi raptem, jak duch jaki. Oglądam się po sali, śpieszę do okna od zjazdu i co widzę? Jakiś ogromny facet podsadza ją do karety...

— Ha! ha! ha! a to pyszniel... Ubrała cię, co?...

— Przeciesz nie płaczę. Wszak z kobietami można się wszystkiego spodziewać...

— Nie oduczysz się, jak widzę, być sowizdrzałem?...

— Nie!... już ja tak zawsze!... Opowiedz mi wszakże, co masz na porządku dziennym?

Łaba naraz spoważniał.

— I cóżeś zrobił minę żałobnika? — umarł ci dziadek?

— Bądź raz poważnym, mój Filipie. Skończ te dowcipy i żarty!

— Ho... ho!... widzę, że jesteś nie zupełnie w dobrym humorze. Jakaż tego przyczyna, jeśli wolno zapytać? Stałem się poważnym ,jak mumja Ramzesa egipskiego... Nu, więc, co masz na sercu?

— Mam wcale niespodziewanie aż dwa naraz morderstwa...

— Co ty mówisz? gdzie? Jak? kiedy?

— Tu, w tym właśnie domu, i to nie dawniej, jak przed kilku dniami. Kobieta w podeszłym wieku zaduszona, jej siostrzenica młodziutka, prawie dziecko — obłąkana.

Kubik zmienił fizognomję, spoważniał raptem, cały w słuch się zamienił.

— Jakież motywa śledcze?— zapytał towarzysza.

— Zadanie!... zbrodnia nader kunsztownie spełniona, bez najmniejszego śladu.

— Ba!

— Nie rozumiem twego wykrzykniku...

— Wszak musiało pozostać chociaż odrobinę śladów.

— Zadnych!... wierzaj mi, wszak nie od dziś znasz mnie, umiem dobrze patrzeć, a i słuch mam wyborny. Wszystko to nie naprowadziło na najdrobniejszy dotykalny argument śledczy.

— Rzeczywiście, bardzo ciekawa sprawa!

— Sam to ocenisz, skoro poznasz ją ze wszelkiemi szczegółami. Posłuchaj więc uważnie.

Tu ajent nasz opowiedział koledze znane nam wypadki, nie pomijając najdrobniejszych okoliczności. Wyspowiadał się ze wszystkich czynności swych z kilku dni ostatnich, nie opuszczając żadnego wypadku.

Dosyć długą chwilę milczeli obaj, rozbierając w myśli dane, kombinując możliwość nieznanych przyczyn.

— Cóż myślisz, Filipie, o tej sprawie?

— Hm! zawiła, zagadkowa, chociaż sam fakt — stanowi ciekawą do rozwiązania zagadkę dla myśla cego ajenta.

Nawet powiem ci prawdę, że zaczynam się zapalać do tej zagadki.

— Tu i zapał nie pomoże!

— Trudno znów tak pesymistycznie sądzić: Ktoś spełnił jednak zbrodnię, otóż należy tylko wyszukać tego ktosia i oddać go w ręce sprawiedliwości.

— Bagatela!...

— Najdziwniejsze jest to tylko, że nie znalazłeś najdrobniejszego nawet śladu po tym zbrodniczym czynie.

— W tem właśnie tkwi jądro całej trudności.

— Największej żal mi tej dzieweczki!

— Nieprawdaż?

c. d. n.

!!! Baczność !!!

Na nadchodzące święta

poleca w wielkim wyborze pierwszorzędne:

WINA, KONIAKI, LIKIERY i MIODY.

Fr. RABSZTYN

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja nr. 11.

Z Olkusza.

(ol) **Ambulatorjum sjmikowe w Olkuszu.** W tych dniach otwarte zostało ambulatorjum sejmikowe w Olkuszu, w którem udziela się porad lekarskich ludności wsi okolicznej za specjalnie niską opłatą. Opłata wynosi: porada lekarska zł. 1.50, zabieg lekarski wraz z nałożeniem opatrunku zł. 2; chorzy na gruźlicę, jaglicę, rzerząckę i kiłę płacą 50 gr. za poradę, zabieg i lekarstwo. Chorzy, posiadający świadectwo ubóstwa, wydane przez gminę, otrzymują poradę, zabieg i lekarstwo bezpłatnie. To samo dotyczy kobiet brzemiennych. Przychodnia jest otwarta w poniedziałki, wtorki i piątki od godz. 10 do 11 przed połud. Ordynuje lekarz powiatowy dr. Zakrzewski.

(ol) **Pożar na Parczach pod Olkuszem.** W dniu 22 b. m. powstał pożar w domu Jana Kopczyka w Parczach pod Olkuszem, niszcząc połowę domu. Resztę uratowali sąsiedzi, zanim przybyła straż ogniowa.

Ofiara

złożona w adm. »Expresu Zagłębia« na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych marszałka J. Piłsudskiego, skreślony przez sejm z budżetu ministerstwa spraw wojskowych na rok 1929/30.

Składają:

Oficerowie rezerwy: Szamborski Edward 10 zł., Janicki Stefan 15 zł.

Podchorążowie rezerwy: Wyrwalski Karol 5 zł., Nowara Zygmunt 5 zł., Studencki Józef 5 zł., Szary Konstanty 5 zł.

Podoficerowie rezerwy: Polański Władysław 3 zł., Majko Marceli 5 zł., Pędziach Andrzej 3 zł., Bzdura Marjan 2 zł, Baran Władysław 2 zł., Stolek Teofil 2 zł., Cieślik Julian 2 zł., Łaskawiec Wacław 2 zł., Krzysztof Karol 2 zł, Ostróg Cyprjan 1 zł. Kmiotek Stanisław 2 zł., Trzcionka Maciej 5 zł., Rabsztyn Tomasz 2 zł. Razem 78 zł.

Dąbrowa Górn., dn. 25 marca 1929 r.

Na świąteczne dla nauboższych złożyli bezpośrednio do kasy chrześć. tow. dobroczynności w Sosnowcu: Ludwik Piątkowski zł. 50; Marja i Stanisław Kraupowie złotych 150; N. N. zł. 6.

Myślał, myślał, aż wymyślił.

Asekuracja sklepów od powodzi.

Zamieszkały w Warszawie ruchliwy bookmacher wyścigowy, pan Kalmen Klepfisz (Nowoliwie 57) nudził się śmiertelnie z powodu martwego sezonu. I nagle przemknęła mu przez głowę myśl genjalna. Jakiś

głos wewnętrzny

powiedział: »Idź i ubezpieczaj kupców przed powodzią...«

Kalmen poszedł. Zaczął od Czerniakowa. Początkowo napotykał wielkie trudności. Kupcy żydowscy wierzyć nie chcieli w możliwość katastrofy.

— Rząd nie dopuści — powtarzali. —Tu na Siekierkach był sam Składkowski i chodził po tamach i mierzył wysokość i

przez lunetę patrzał,

to my martwić się nie potrzebujemy.

— Żebym tak był zdrów — wrzeszczał Klepfisz — jeżeli na dwudziestego marca twój sklep nie

stanie pod wodą,

a ty sam nie będziesz pływał, jak szczupak!

Ostatecznie udało mu się zebrać kilkadziesiąt złotych wpisowego. Im bliżej był

fatalny termin,

tem łatwiej kupcy ulegali panice. Klepfisz pobierał wszelkie sumy, nawet najmniejsze, przyczem zobowiązał się płacić jak za fuksa: 180 za 10, o ile woda wtargnie do sklepu i podniesie się

ponad półtora metra od podłogi.

Ze sprawdzaniem nie będzie kłopotu; bo wszak na ścianach pozostaną ślady.

Załatwiwszy się z Czerniakowem, Kalmen Klepfisz pojechał na Pelcowiznę, na Solec, na Stare Miasto, szerząc po drodze trwogę i zwątpienie.

Lecz niebo zesłało spokojną odwilż. Wraz ze śniegami.

zaczęło topnieć

niebezpieczeństwo powodzi. Zaasekurowani kupcy poczuli w sercach szczery żal do Kalmena. W Czerniakowie utworzył się komitet. Wybrano delegację, która miała zażądać zwrotu gotówki.

W sobotę po szabasie w mieszkaniu bookmachera zjawili się trzej

groźni panowie:

Rachmil Zonenszain, Kiwe Skówka i Morduch Fajerleszer. W umotywowanej przemowie dali do zrozumienia, że ponieważ ostateczny termin 20 marca już minął i powodzi niema, więc uważają pana Klepfisza za kombinatora, szmondaka bez czci i wiary i proszą o zwrot gotówki.

Obrażony Klepfisz czynnie znieważył p. Zonenszajna, za co

poturbowano go

szybko i zręcznie. Następnie goście połamali parę krzeseł i wyszli, zapowiadając drugą wizytę na dzień następny.

Z sądu okręgowego w Zawierciu.

Śmiertelna walka.

Wieczorem dnia 16 września ub. r. w Kromołowie, w pow. zawierckim, między wyrostkami wynikła sprzeczka. 18-letni Stefan Żurawski z Kromołowa uchodził za junaka.

Obrazą dlań było, gdy który z kolegów chełpił się, że jest od niego silniejszy. To było właśnie powodem zajścia. Rówieśnik jego Stanisław Sosnowski uważał się za silniejszego. Po krótkiej wymianie ostrych słów odbyła się próba. W ciemnościach nocy słychać było jeno zadawane razy. Rezultat bójki smutny jednak okazał się dla Żurawskiego, zwycięsko bowiem wyszedł Sosnowcu, który dwukrotnem uderzeniem laską w głowę swego przeciwnika, zadał mu śmiertelny cios i Żurawski skonał w drodze do szpitala.

Sąd postanowił uprzednio zbadać stan umysłowy Sosnowskiego. Ustalono jednakże, że Sosnowski działał ze świadomością, wobec czego sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu skazał go na rok więzienia, mając na uwadze jego wiek młodociany.

Ognie bengalskie w kościele.

18 letni Władysław Frączek z Koziegłów pozwolił sobie na niezwykły wybryk. W czasie nabożeństwa w kościele koziegłowskim w dniu 24 grudnia ub. r. na głowy modlących rzucał bengalskie ognie. Interwencja policji okazała się konieczną. Spisano protokuł i Frączka pociągnięto do odpowiedzialności.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na siedem dni bezwzględnego aresztu.

Młodociany podpalacz.

15 letni Lucjan Warta z Wysokiej Lelowskiej, pow. zawierckiego, pałając zemstą do Piotra Sroki za to, że otrzymał od niego lanie za zrywanie wiśni, podpalił szopę gromadzką, służącą na pomieszczenie narzędzi straży ogniowej, by w ten sposób spłonęły zabudowania Sroki.

Pożar umiejscowiono. Podpalacza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Człowiek z głową prosiaka na latarni.

Ciekawe widowisko na Krakowskiem Przedmieściu.

Mieszkaniec »suchego« Pruszkowa p. Jerzy Minkiewicz, jeszcze w sobotę przyjechał do Warszawy po świąteczne zakupy.

Wprost z dworca skierował swe kroki do baru.

— Łyknę jedną większą wódkę — myślał. — To nie robi źle.

Łyknął jedną wódkę, później drugą, trzecią... i tak łykał aż do wieczora. Na pociąg się spóźnił, został więc w Warszawie.

Przez noc zwiedził wszystkie renomowane i mniej renomowane zakłady gastronomiczne.

Gdy zrobił się dzień, p. Jerzy zaczął zwiedzanie lokali od nowa.

Pod wieczór zreflektował się wreszcie. Przypomniał sobie cel swojego przyjazdu do Warszawy. Za ostatnie pieniądze kupił w restauracji pół prosiaka pieczonego, wsadził do kieszeni i poszedł w kierunku dworca.

Był na Krakowskiem Przedmieściu Ruch wydawał mu się za duży.

Aby odpocząć, pruszkowianin zręcznym ruchem wskoczył na latarnię.

Przechodnie mieli możność podziwiania człowieka, siedzącego na latarni, któremu z kieszeni jesionki wyglądała głowa prosiaka z jajkiem w pysku.

To nad wyraz ciekawe widowisko przerwał policjant, ściągając p. Minkiewicza za nogę na chodnik.

Pruszkowianin powędrował do komisarjatu, gdzie legł na pryczy i zasnął twardo.

Najwięcej był zmartwiony tem, że zdubił gdzieś jajko z prosięcego pyska.

— Co powie żona, gdy jej przyniosę prosiaka bez jajka — lamentował nieborak.

Trojaczki ujrzały światło dzienne

Matka i trzech synów czują się świetnie.

W zakładzie położniczym św. Zofji przy ul. Żelaznej w Warszawie p. Leokadja R. żona rządcy majątku pod Siedlcami, powiła w tych dniach trzech synów.

Matka jest zdrowa, pociechy czują się doskonale i wielkiemi głosami domagają się ustawicznie jeść.

Pan R. gdy się dowiedział, że los obdarzył go odrazu trzema synami, najpierw był tak zdumiony, że słowa nie mógł powiedzieć, gdy niej jednak klasnął w ręce i aż podskoczył z radości.

Pani Leokadja liczy lat 34. Jest matką po raz pierwszy.

Wiedźmy pod dworcem Głównym

Fałszywym matkom odebrano dzieci wynajęte do żebraniny.

Gdy z gotówką w kieszeni, — mniejszą lub większą, ale zawsze jaką taką — przybywają podróżni na dworce warszawskie, dziwnie przykro im się zdaje odmawiać jałmużny nieszczęśliwym żebrakom, oblegającym wyjścia.

Z tego nastroju korzystają chmary wyzyskiwaczy, na wszelkie sposoby zachwalający swoją nędzę, choroby i kalectwa. Zwłaszcza nieustraszone w nagabywaniu publiczności są matki z dziećmi — gdyż, jak —wiadomo, matka, jak lwica broni swego maleństwa.

I nietylko swego, ale nawet fałszywego i wynajętego. Okazało się w tych dniach naprzykład, iż przy dworcu Głównym trzy żebraczki wzbudzały litość przechodniów, wynająwszy sobie obce dzieci...

Parę innych bab specjalnie podbierało swoje dzieci ze żłóbków, by pomóc sobie w ten sposób w wyłudzaniu jałmużny.

Wszystkie dzieci zabrały władze do żłóbków i schronisk, skąd już niegodziwym matkom nie będzie wolno ich zabrać.

Mord i rabunek w lesie pod Serockiem

Ofiarą — zrujnowany kupiec warszawski.

WARSZAWA, 25. 3. W lasach pod Serockiem znaleziono wczoraj zwłoki jakiegoś starszego mężczyzny, odarte z ubrania.

Głęboka rana na głowie świadczyła, że człowiek ten padł ofiarą morderstwa.

Z dokumentów znalezionych przy nim ustalono, że jest to 62-letni Abram Wypłosz, zamieszkały stale w Warszawie.

Wypłosz był do niedawna właścicielem domu na Lesznie baru »Leszno« mieszczącego się na rogu Leszna i Solnej, oraz willi w Otwocku.

Przed paru dniami starzec sprzedał dom na Lesznie, przyczem stracił dużo na tej tranzakcji.

Popadł wskutek tego w stan wielkiego przygnębienia. Rodzina namówiła go aby wyjechał na kuracje do Otwocka. Starzec zgodził się i przed kilku dniami opuścił Warszawę.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia".

Zycie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 25.3.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,29
Paryż 34.85½—34,86
Wiedeń 125,36½
Praga 26.42
Włochy 46.71
Belgja 123.84½
Szwajcarja 171.61
Holandja 357.62
Dol. War. pr. obr. 8.90¾
5% Poż. Dolarowa 85.00—87,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 109,25—109,—
4½% Ziemsk. Kredyt. 49,25

Tendencja: przeważnie mocniejsza

AKCJE.

Warszawa, 25.3.

Bank Dyskontowy 127.00
Bank Polski 166,00—167,50—167.25
Bank spół. zarobk. 85.00
Siła i Swiatło 136,00—134,—
Firlej 50,00—49,50—50,—
Węgiel 75.00—76,00
Lilpop 34,00—33,25
Modrzejów 28,75—27,75
Rudzki 40,00
Starachowice 31,00—31,50
Haberbusz 220,00—220,50220,—

Tendencja: początkowo mocniejsza pod koniec słabsza.

GIEŁDA ZBOZOWA.

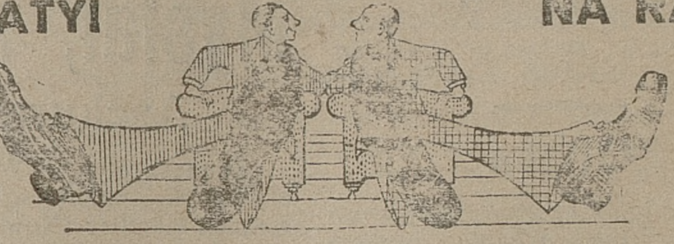
Poznań, 25.3.

Zyto 33,00—33,50
Pszenica 45.50—46.50
Jączmień przemiał. 32.25—33.25
Jęczmień browar. 33.50—35.50
Owies 33.00—34.—
Otręby żytnie 25.00—26.00
Otręby pszenne 26,50—27,50
Mąka żytnia 70% 48,25
Mąka pszenna 65,% 64.75—68.75
Groch polny 45,—48.—
Groch Viktoria 64,—69,—
Groch Fo[illegible] [illegible]
Wyka latowa 40,00—48,—
Łubin żółty 36,00—38,—
Łubin niebieski 25,00—26,—
Peluszka 41,00—33,—
Saradela 62,00—67,—

Usposobienie stał

NA RATY! NA RATY!

Tel. 10-75 Tel. 10-75



Wielki wybór obuwia: damskiego, męskiego i dziecinnego
w firmie „SOKOŁ"
róg ul. Sadowej i Piłsudskiego Nr. 14.



Choć nie reklamowane, lecz całe Zagłębie już wie, że najlepsze wyroby są tylko CUKIERNI
„SIELANKA"
Wł. Baszkowskiego
Dąbrowa Górn., 3-go Maja 1
tel. 80

Na święta przyjmuje obstalunki na torty, sękacze, mazurki, babki, placki i t. p.
POLECA się wielki wybór baranków, jaj, zajączków, cukrów, czekolad, bombonierek, pierwszorzędnych firm krajowych, oraz soki pierwszej jakości.

Baby Wielkanocne — w roku 1929 — Baby Wielkanocne
wydarzą się tylko
z najprzedniejszej mąki pszennej
nabytej w firmie
Aleksander GOLNIK
Sosnowiec, Dekerta 5 (dawniej Policyjna). :—: Tel. 11-35.

Sprzedaż na miejscu i do domu
Wódki monopolowe. Wódki monopolowe
RESTAURACJA
SKŁAD WIN I DELIKATESOW
St. WILCZYŃSKI
Dąbrowa, ul. 3 go Maja nr. 5.
WINA Z BECZKI NA LITRY.
REKLAMOWE WINA lecznicze i stołowe, koniaki i wódki pierwszorzędnych firm. Gwarantowanej dobroci konserwy, własnej fabrykacji marynaty, sery, śledzie, wędliny, grzyby, czekolada, bombonierki.
Sprzedaż na miejscu i do domu

W największym wyborze najtaniej
BARANKI
JAJKA
ZAJĄCZKI
CZEKOLADOWE
ŚWIĘCONKI
CIASTA, TORTY, MAZURKI
SĘKACZE
CUKRY
CZEKOLADĘ
POLECA
CUKIERNIA
A. K. PEUCKER
Sosnowiec, Modrzejowska 1.
Tel. 39.

Najnowsze fasony świąteczne
Na składzie posiadam duży wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego



Wody kolońskie
Wytworne perfumy
KASETKI
w Składzie Fabrycznym
T-wa „SIŁA"
Sosnowiec, ul. Kościelna.
Smigusówki, tanie perfumy hurtowo.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Maszynę siodlarską tanio sprzedam. Sosnowiec, ul. Towarowa 15 Zieliński.

Szkło, Porcelana, Fajans, Platery, Aluminium. Szczególny wybór towarów świątecznych poleca firma „KRYSZTAŁ" wł. P. Kołton, Sosnowiec Hale „Rozwoju". Tel. 4-05.

Chustki wełniane w najlepszych gatunkach. Wielki wybór firanek w deseniach i surówki w rozmaitych kolorach najtaniej kupisz tylko u Mendakiewicza, Sosnowiec Orla.

Magistrat kupi 200 kocy małych (dziecinnych). Oferty w kopertach zakrytych z napisem „Oferta na koce", należy składać w Wydziale Gospodarczym do dnia 28 b. m.

Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości, że w dniu 28 b. m. na targowisku w Modrzejowie, zostanie sprzedana drogą publicznej licytacji, jedna para koni (klacz 5 lat, wałach 8 lat).

Tylko zł 10 portret artystycznie wykonany i 6 pocztówek w zakładzie nowoczesnej fotografji „Studjo" ul. 3 Maja 23, vis a vis kościółka kolejowego.

Do sprzedania okazyjnie otomana i łóżka dębowe. Srodula Konopnickiej nr. 7

Sprzedam maszynę Singera za 100 zł. Niwka, Szosowa Dom Ludwicza 41 Andrzej Zapiur.

Meble różne za gotówkę i na raty, poleca Scibich i Biśkiewicz, Dąbrowa, Sobieskiego 2.

Nadszedł świeży transport świec woskowych, szczególny wybór świec sakramentek P. Kołton, Sosnowiec, ul. Kościelna 4.

Sprzedam otomanę, kozetkę i materace, Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II p.

Do sprzedania 80,000 cegły polowej. Cena przystępna, dogodne warunki. Wiadomość w administracji.

Posady i prace.

Potrzebni dwaj chłopcy: 18-letni na praktykę szlifierską i umiejący ładnie rysować na praktykę grawerską. Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Przejazd 3.

Dwuch chłopców do biura poszukujemy. Zgłaszać się Tartak, Heblarnia i Fabryka Skrzyń G. Saper i Syn Sosnowiec ul. Dziewicza.

Wolne miejsca na dzień 26 marca 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na na wyjazd 5, pomocników hutniczych na butelki do huty szklanej na wyjazd 8, agentów handlowych 4, kotlarz wykwalifikowany w miejscu 1, tokarzy wykwalifikowanych 4, stelmach 1, kornecista pierwszy 1, murarzy sztukatorów 5, ciągacz drutu 1, pomocnik kowalski 1, szpicownik na gwoździe 1, kamieniarzy górników 10, chłopców z praktyką w warsztatach mechanicznych 4, praktykant na gisera 1, chłopiec na praktykę kowalską 1, chłopca do koni 1, chłopców do posług 2, kobiet do robót polnych 2, furman 1, robotników niewykwalifikowanych do różnych przedsiębiorstw 63, służby domowej kobiet 25.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 116 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 152 osób.

Potrzebne dziewczynki lub chłopcy do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" w Zawierciu, Piłsudskiego 5.

Zgubione dokumenty.

Franciszek Marszałek zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu oraz wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Duży Książ.

Kania Józef zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

Starosta Marja zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Władysław Detko zgubił dowód kolejowy wydany przez Polskie Koleje Państwowe, który unieważnia się.

Zgubiono weksel in blanco na 50 zł. pł. dn. 20. III. 1929 r. Wystawca Józefa Stachurska żyranci: 1-szy Aleksander Rene 2-gi Marcin Mucha który unieważnia się.

ROZNE.

Unieważniam weksel wystawiony na 100 zł. G. Erenfridowi przez Wincentego Wójcika, płatny 9. XII. 1928 r.

Na przyjęcia weselne i towarzyskie wypożycza nakrycia stołowe firma „Kryształ" wł. P. Kołton, Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 4-05.

Zaginęło pozwolenie na broń krótką wydane przez Starostwo Będzińskie na imię Edwarda Bednarka w Grodźcu.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.